

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 86

Wąbrzeźno, wtorek dnia 25 lipiec 1939 r.

Rok 21

Wielka afera przemytu broni z Szwecji do Niemiec przez hitlerowców

SZTOKHOLM. Afera przemytu broni z Niemiec do Szwecji zatacza coraz szersze kręgi. Ustalono m. in., że wśród nabywców przemycanej broni znajdują się członkowie szwedzkiej organizacji narodowo-socjalistycznej.

Dochodzenie prowadzone jest w kierunku ustalenia niemieckich kontaktów aresztowanego Rolfa Pilawskiego. Szmuglowana broń składa się z typu parabellum kaliber 7,65 i 9 mm. oraz najbardziej nowoczesnych pistoletów Waltera, kaliber 7,65.

Pilawski jest poza tym podejrzany o szpiegostwo i stanie przed sądem w sierpniu. Przybył on z Niemiec w r. 1929 i od razu zbliżył się do ruchu naradowo - socjalistycznego w Szwecji. W r. 1935 uzyskał obywatelstwo szwedzkie. Odbywał on częste podró-

że do Niemiec i oficjalnie miał przedstawicielstwo maszyn niemieckich na Szwecję. Prowadził wystawny tryb życia.

Ożywione walki w Mongolii

MOSKWA. Komunikat oficjalny sztabu głównego oddziałów mongolsko-sowieckich w Mongolii stwierdza, że w dniach od 12 do 20 lipca w okolicy jeziora Buirnor oddziały japońskomandżurskie nie wykazywały większej aktywności, ograniczając się do utrzymywania ognia artylerii i karabinów maszynowych na wschód od rzeki Kalki. Jedynie w nocy na 12 lipca na odcinku na południowy wschód od Nomonkan oddział japońskiej piecho-

Czyżby „polski Henlein”

Niedawno ukazał się w szwedzkim dzienniku „Nya Dagligt Allehanda” wywiad z Hansem Kohnertem pod znaczącym tytułem: „Polski Henlein, którego Polacy trzymają krótko”.

Kto jest Kohnert?

Dr Hans Kohnert, młody adwokat z Bydgoszczy, nie jest zbyt znany w Polsce i na świecie, wśród swoich ma jednak pewne znaczenie, jako prezes stronnictwa „Deutsche Vereinigung” w Polsce. Nie odznaczył się jeszcze niczym, uważa się sam jednak za wodza hitlerowców tutejszych. Aczkolwiek z swastyką nie on nie wspólnego — snią mu się laury henleinowskie.

W Polsce zapewnia, że jest lojalny, rozumiejąc to słowo według nowego słownika niemieckiego. Trzeba jednak przyznać, że usiłuje postępować legalnie, nie mając innej drogi.

W wywiadzie ze szwedzkimi korespondentem jest umiarkowany. Skarży się, że 50 procent dzieci niemieckich nie ma własnych szkół (?), że władze polskie nie pozwalają na noszenie mundurów hitlerowskich (tego tylko brakowało), a najwięcej jednak go gniewa polska polityka agrarna, nie dopuszczająca do rozrostu wielkich majątków niemieckich.

Przyznaje, że obecnie w Zachodniej Polsce jest tylko 500.000 Niemców, ale twierdzi, że było ich o wiele więcej i Polacy zmusili 800.000 do emigracji.

Ciekawe są żądania hitlerowców w Polsce, sformułowane przez p. Kohnerta: dotyczą one prawa noszenia broni i otrzymywania paszportów zagranicznych. Tylko tyle! Własnych pancerników nie żądają....

Toteż dziennikarz szwedzki potraktował żartobliwie wynurzenia „polskiego Henleina”, które jakoś przeszły bez echa. Może jedynie na Wilhelmstrasse zanotowano sobie to na korzyść adwokata bydgoskiego.

Nowy wybryk Gdańska

GDAŃSK. Dnia 18 bm. policja gdańska zatrzymała na przeciąg około godziny w porcie gdańskim plk. Sobocińskiego, kierownika wydziału wojskowego komisariatu generalnego R. P. w Gdańsku, który odbywał przejażdżkę motorówką. W związku z tym faktem, komisarz generalny R. P. złożył

wobec Senatu W. M. Gdańska protest, zwracając uwagę na wysoce niewłaściwe zachowanie się organów policji.

ty w sile około jednego batalionu, popierany przez artylerię, usiłował zająć teren, na którym były dyslokowane oddziały mongolsko-sowieckie. Oddział japońskomandżurski został otoczony i zniszczony.

Na polu bitwy pozostało przeszło 100 trupów japońskich, 4 działa 3-calowe, 8 dział przeciwzłogowych, 50 pocisków, 5 karabinów maszynowych i wiele innej broni, straty oddziałów mongolsko-sowieckich są nieznaczące.

21 i 22 lipca oddziały japońskomandżurskie kilkakrotnie atakowały oddziały mongolsko-sowieckie, lecz ataki te zostały odparte.

Oddziały mongolsko-sowieckie w dalszym ciągu utrzymują terytorium na wschód od Kalki.

Przestrach po zabiciu polskiego strażnika

GDYNIA. Jak dalece ludność W. M. Gdańska żyje w przestraszeniu wskutek stałych prowokacji hitlerowskich, dowodem tego jest fakt, że na wiadomość o zastrzeleniu polskiego strażnika granicznego przez strażnika gdańskiego wybuchła panika wśród Gdańszczan w przypuszczeniu, że ta nowa prowokacja może pociągnąć nieobliczalne skutki. Wielu spośród pogranicznej ludności przygotowało się do ucieczki do Polski.

Hitlerowcy widząc te nastroje natychmiast rozpoczęli akcję informacyjną, co do tej pory rzadko się zdarzało, że Senat gdański wyraził rządowi polskiemu wyrazy ubolewania. Wiadomość ta dopiero przyniosła uspokojenie. Rodowici Gdańszczanie nie kryją swego oburzenia z powodu tego wypadku, nazywając go wręcz prowokacją.

Polska rezerwuje sobie sprecyzowanie postulatów w sprawie zabójstwa strażnika na granicy polsko-gdańskiej

GDAŃSK. W związku z zastrzeleniem strażnika Budziewicza w Trzcionkach na granicy polsko-gdańskiej, komisarz generalny R. P. dokonał protestu energicznego w Senacie W. M. Gdańska, rezerwując sobie sprecyzowanie postulatów po ukończeniu śledztwa oraz komunikując Senatowi, że polskie posterunki graniczne otrzymały nakaz bezwzględnej użycia broni w wypadkach usiłowania naruszenia granicy.



Piękno Pomorza

Samochód z Gdyni rozbił się pod Gniezmem

GNIEZNO. Onegdaj wydarzyła się na szosie pod Falkowem (powiat Gniezno) katastrofa samochodowa. Samochód osobowy zdążający do Poznania, wpadł w pewnej chwili na drzewo wskutek pęknięcia osi i odpadnięcia tylnego koła.

Jadące samochodem p. Tetzlaffowa i p. Jadwiga Jaworska z Gdyni doznały ciężkich obrażeń i zostały w stanie ciężkim przewiezione do szpitala w Gnieźnie. Dalsi pasażerowie, bracia Tetzlaffowie doznali lżejszych porażeń. Samochód został doszczętnie rozbity.

Niemcy lekceważą sobie armię włoską

BERLIN. Główny niemiecki organ wojskowy zamieszcza uwagi jednego z wyższych oficerów niemieckiego sztabu generalnego o wartości armii włoskiej. Autor artykułu z ironią rozprawia się z chełpliwym zdaniem militarystów włoskich, którzy twierdzą, że postępy osiągnięte przez Włochy w dziedzinie budowy lekkich czołgów i organizacji jednostek zmotoryzowanych pozwolą na rozegranie błyskawicznej kampanii wojennej.

Sztabowiec nazywa tego rodzaju opinię „oczywistymi mrzonkami”.

KRONIKA

Kalendaryk

24
Lipiec**Poniedziałek**

Krystyny p.

Słońca w. 3,23 z. 19,58

Księżycy w. 22,4 z. 1,35

25
Lipiec**Wtorek**

Jakuba ap.

Słońca w. 3,24 z. 19,57

Księżycy w. 22,25 z. 10,39

WĄBRZEŻNO

● Chłopiec spowodował wypadek. W sobotę przyjechał rolnik p. Marcey Fic z Wielądza do miasta w gościnę do teścia swojego rolnika p. Rumińskiego na ul. Polnej w Wąbrzeźnie.

Koń z bryczką zostawił w podwórzu gospodarza, odprzągnął go z jednej strony od orczyka i spuścił postrunki z głowy. 8-letni synek p. Rumińskiego przyniósł koniowi siano, wszedł następnie na bryczkę i zaczął pękać z bata. Koń się spłoszył i wybiegł z bryczką i chłopcem na ulicę. Chłopiec aczkolwiek trzymał lejce nie zdołał wskutek spuszczenia strzemienia lejce nie zdołał wskutek spuszczenia postrunków kierować koniem, który pędził na rynek. Przy narożniku p. Nasta wywróciła się bryczka i chłopiec wypadł na bruk, odnosząc na szczęście tylko lekkie obrażenia.

Koń uwolniwszy się od bryczki pędził w stronę Wielądza i po drodze na ulicy chełmińskiej uszkodził jeszcze powózkę zdążającą do miasta z chorym dzieckiem rolnika z okolicy Wąbrzeźna.

2 rowerzystów, którzy puścili się za uciekającym koniem dogonili i zatrzymali go pod Makswałdem. Wskutek odbijania się wleczonego za sobą orczyka koń został na tylnych nogach poważnie pokaleczony.

● 3 września rozpoczęcie roku szkolnego. W jednym z najbliższych numerów Dziennika urzędowego Min. Oświaty zostanie ogłoszone zarządzenie o organizacji nowego roku szkolnego 1939-40. Nauka w szkołach powszechnych i średnich rozpocznie się z dniem 3 września.

● Kredyt P. K. O. dla kupiectwa. Rada Zawiadowcza P. K. O. uchwaliła przyznać specjalne kredyty dla drobnego kupiectwa na Śląsku i na Pomorzu.

Kredyty zostaną uruchomione jeszcze w tym miesiącu i będą rozprowadzane za pośrednictwem oddziałów P. K. O. w Gdyni i Katowicach.

● Sprzedawać należy bezzwłocznie owies. Organizacje handlowe rolnictwa zalecają niezwłoczne sprzedawanie posiadanych zapasów owsa, ponieważ jest przewidziana na rynku prywatnym niższa cen. Obecnie dokonywuje się ostatnie transakcje owsem z jedynym odbiorcą u nas, jakim jest w tej chwili wojsko.

Kredyty wojskowe na zakup owsa są już na wyczerpaniu, co spowoduje zaprzestanie zakupów, wobec czego nastąpi znaczna podaż na rynku prywatnym.

● Szkolenie fachowców dla handlu zagranicznego. Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni zawiadamia, że Komisja stypendialna Rady Handlu Zagranicznego w celu skoordynowania i zorganizowania akcji szkolenia fachowców dla handlu zagranicznego, zamierza we wrześniu 1939 roku dokonać nowego przydziału praktyk.

Kandydatom na praktyki zagraniczne stawiane są następujące zasadnicze warunki: nieprzekroczony wiek 28 lat, znajomość przynajmniej 2-ch języków obcych, ukończenie stu dia handlowo - ekonomiczne, oraz ukończona służba wojskowa. Praktyki krajowe będą się odbywały w firmach i instytucjach handlu zagranicznego w Warszawie, Gdyni i ośrodkach przemysłowych. Praktyki zagraniczne będą uzupełnieniem praktyk krajowych, w celu umożliwienia stypendyście dalszej specjalizacji obranej gałęzi handlu zagranicznego. Stypendia te podlegają zwrotowi. Kandydatami na praktykę zagraniczną będą osoby, które z dodatnim wynikiem odbyły praktykę krajową. Praktyki zagraniczne trwać będą 1 do 2 lat. W czasie odbywania praktyki krajowej, kandydaci otrzymywać będą wynagrodzenie około 150 zł miesięcznie, a w czasie odbywania praktyki zagranicą 75 procent płacy urzędnika kontraktowego polskiej służby konsularnej na danym terenie.

ŻNIWA**W każdym polskim domu****KRZYŻACY**

Nieśmiertelne dzieło
HENRYKA SIENKIEWICZA
ZA ŻŁOTYCH 3 - (trzy)

Każdy setny nabywca „KRZYŻAKÓW” otrzyma bezpłatnie roczną prenumeratę naszego pisma lub swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za 10 zł, z katalogu dołączonego do każdego egzemplarza „KRZYŻAKÓW”.

Ważne do 23 września 1939 roku.

(Wypełnić i wyciąć)

Proszę o nadesłanie, egz. „KRZYŻAKÓW” Sienkiewicza po zł 3,— t. j. razem zł

Kwotę przekazuję czekiem P. K. O. Nr 04252

Imię i nazwisko

Dokładny adres

„GŁOS POMORZA”, Wąbrzeźno-Pom.

T. R. P. w Wąbrzeźnie**kończy w tym roku 30 lat swego istnienia**

Jest to długi okres czasu, który pozostawia nam duży dorobek na niwie pracy rolniczej. Rolnik zorganizowany jest nie tylko korzystającym i patrzącym pod kątem własnych korzyści, ale jest on komórką twórczą, która rozrasta się w tężyzną siły i ducha, torując sobie lepszą przyszłość, wśród innych zawodów w Państwie, a Państwo przeto wśród innych Narodów w świecie.

Dla uzewnętrznienia i uczczenia Powiatowej Organizacji Rolniczej oraz dla zmanifestowania swej siły T. R. P. w Wąbrzeźnie urządza „Ogólno Powiatowy Dzień Rolniczy”, który będzie wypełniony następującym programem:

- 1) Akademia obchodu 30-lecia istnienia T. R. P.
- 2) Wystawa Powiatowego Przystosowania Rolniczego.

Zgłoszenia kandydatur osób zamieszkających na obszarze okręgu Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni w terminie do 1 sierpnia 1939 roku należy kierować do Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, ulica 10 lutego nr 24, względnie do Ekspozytury Izby w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10.

3) Dożynki Powiatowe.

W dożynkach wezmą czynny udział Kół Gospodyń Wiejskich, Kółka Rolnicze i zespoły Przystosowania Rolniczego.

Powyższa impreza odbędzie się w dniu 3 września 1939 roku na terenie miasta Golubia, jako prastarego grodu, obchodzącego swe święto 700-lecia istnienia. Damy tym samym dowód sympatii dla Golubia i dowód uzmiennia historycznego. Do Komitetu urządzającego zostali wybrani:

P. prezeska Zrzesz. Kół Gospodyń Wiejskich de Phull, p. prezes Płocinianiak, p. Balcerowicz, n. inż. Niedziolko p. Wilamowski, p. Rząsa i p. poseł Klimek. Jakoteż Wielebni ks. prob. Bączkowski i Brejski oraz personel instruktorski pracujący na terenie naszego powiatu.

● Szkolenie instruktorów Kół Gospodyń Wiejskich. Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa przy współudziale Ministerstwa Oświaty utworzony został ośrodek szkolenia instruktorów kół gospodyń wiejskich przy Liceum Gospodarczym w Gołoczychynie w pow. ciechanowskim. Nauka w ośrodku szkoleniowym trwa 6 miesięcy.

W tych dniach zamknięty został pierwszy kurs, który ukończyło 21 uczestniczek. Zostały one zakwalifikowane na dalsze szkolenie w okręgach ćwiczebnych, prowadzanych przez Warszawską Izbę Rolniczą. Nowy Półroczny kurs dla kandydatek na instruktorki kół gospodyń wiejskich rozpocznie się w dniu 15 października 1939 roku. Nauka na kursach odbywa się bezpłatnie, a ponadto podczas nauki w ośrodku, jak i podczas odbywania przepisanych praktyk, kandydatki korzystają z zasiłków Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na utrzymanie.

Od kandydatek na ośrodek szkolenia przy Liceum Gospodarczym w Gołoczychynie, wymagana jest t. zw. mała matura t. j. ukończenie 6 klas gimnazjalnych, a ponadto wykształcenie zawodowe w którejś ze szkół gospodarzozawodowych. Zgłoszenia kandydatek należy kierować do Ministerstwa Rolnictwa już obecnie, gdyż kandydatki, które zostaną przyjęte do ośrodka będą kierowane uprzednio przez Ministerstwo Rolnictwa na dwumiesięczną praktykę w gospodarstwach małorolnych.

Z POWIATU**CZAPLE.**

— Wściekły kot pogryził ludzi. Po szczepieniu dzieci w tutejszej gromadzie doniesiono lekarzowi powiatowemu Dr. Woźniewskiemu, że kot ugryzł żonę gospodarza p. B. w piętę oraz ukąsił kilka dalszych osób, po czym uciekł. P. Dr. Woźniewski zainteresował się wypadkiem i polecił schwycić kota celem zbadania go.

Po kilku dniach kot wrócił na gospodarstwo został przychwycony, zabity i odesłany lekarzowi powiatowemu do zbadania. Badanie głowy kota w Instyt. Bakter. w Bydgoszczy ustaliło, że kot był wściekły, wskutek czego okazała się konieczność szczepienia wszystkich pogryzionych osób od wścieklizny.

OSIECZEK.

— Porażenie koni zimnym gromem. Podczas burzy w nocy z piątku na sobotę zimny grom uderzył w stajnię p. J. w Osieczku i poraził 8 koni, z których jeden uległ tak ciężkiemu porażeniu, że z ledwością się porusza, natomiast reszta jest lżej dotknięta gromem, jednakowoż nie jest na razie zdolna do pracy.

Ponieważ chodzi w tym wypadku o dobre wartościowe konie robocze, strata gospodarza jest poważna.

Nie zapomnij zamówić
„GŁOS POMORZA” na sierpień

